

# PiS chce stworzyć megamiasto Warszawa

2 lutego 2017

To brzmi niewiarygodnie, ale partia Kaczyńskiego naprawdę ma taki pomysł. Projekt aneksji przez Warszawę kilkudziesięciu gmin został już złożony w Sejmie. Powierzchnia stolicy ma wzrosnąć trzykrotnie. Kto na tym skorzysta? Prawo i Sprawiedliwość, które w podwarszawskich miejscowościach ma wyższe poparcie niż w samej Warszawie. A zatem w zjednoczonym okręgu zdobędzie więcej mandatów w wyborach i zdominuje samorząd.

PiS chce przejąć władze w Warszawie zmieniając na korzystny dla siebie układ okręgów wyborczych – alarmuje opozycja. Jako pierwszy projekt obozu władzy skomentował Damian Kupka, samorządowiec z Poznania. „Mamy tu do czynienia z typowym gerrymanderingiem, czyli manipulowaniem okręgami wyborczymi” – napisał na swoim „Facebooku”. I trudno odmówić mu słuszności. Wszystko wskazuje na to, że ekipa „dobrej zmiany”, wiedząc, że nie ma większych szans na przejęcie władzy w stolicy, spróbuje Warszawę powiększyć, włączając w jej granice miasta, w których cieszy się wysokim poparciem.

Warszawa ma zostać powiększona zarówno o przylegające do niej ośrodki, jak i o gminy bardziej odległe. Projekt obejmuje aneksje 32 gmin, m.in. Marki (31 tys. mieszkańców), Kobyłka (22 tys.), Zielonka (17 tys.), Żąbki (ok. 34 tys), a także Nieporęt, Jabłonna, Łomianki, Izabelin, Stare Babice, Ożarów Mazowiecki, Piastów, Michałowice, Raszyn, Lesznowola, Piaseczno, Konstancin Jeziorna, Józefów, Wiązowna i Sulejówkę. Oznacza to, że Warszawa objęłaby tereny od Zalewu Zegrzyńskiego, aż po Górę Kalwarię.

Rozszerzenie granic wiązałoby się również ze zmianą administracyjną. „Dotychczasowe miasto na prawach powiatu –

m.st. Warszawa uzyska status gminy miejskiej o nazwie gmina Warszawa, z obligatoryjnym podziałem na dzielnice. Miasto stołeczne Warszawa uzyska wszelkie niezbędne atrybuty jednostki samorządu terytorialnego: osobowość prawną, samodzielność i odpowiedzialność za wykonywanie zadań publicznych oraz niezbędne dochody” – czytamy w projekcie.

Autorzy zmian argumentują, że powiększenie stolicy to szansa na dynamiczny rozwój i wyrównanie różnic pomiędzy obecnymi gminami Warszawy, a tymi położonymi poza jej granicami. Przed mieszkańcami Otwocka, Karczewa czy Nieporętu roztaczają wizję usprawnienia transportu publicznego i zwielokrotnienia inwestycji. To jednak oznaczałoby skierowanie strumienia wydatków z kasy miasta na biedniejsze obszary. Przeciwno takiemu rozwiązaniu protestuje obecna prezydent. „Rozwój Warszawy, na który pracowali wszyscy mieszkańcy, został dzisiaj zatrzymany przez Jacka Sasina – człowieka, który przegrał w demokratycznych wyborach samorządowych. Wszystko to bez konsultacji z warszawiakami” – napisała Hanna Gronkiewicz-Waltz, nawiązując do faktu, że jednym z autorów i głównych orędowników zmian jest jej rywal z ostatnich wyborów samorządowych.

Przeciwko zmianom opowiada się również Miasto Jest Nasze. „Uważamy, że ustrój Warszawy wymaga zmian, ale nie ma naszej zgody na to, by zmiany przepychać po cichu, bez konsultacji z mieszkańcami i ruchami miejskimi. PiS deklarował, że będzie w tej sprawie współpracował z mieszkańcami – obiecywał to poseł Jacek Sasin podczas naszego kongresu Czyje Jest Miasto rok temu. Teraz ten sam poseł Sasin wraz z grupą posłów wnoszą projekt zmian, który wywraca do góry nogami ustrój miasta pod dyktando wąskiego interesu politycznego samej partii. To skrajna buta i arogancja ze strony przedstawicieli PiS, którzy pokazują, że traktują mieszkańców Warszawy jak marionetki w grze politycznej” – napisali członkowie stowarzyszenia w facebookowym komentarzu.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)